„Warto być przyzwoitym”

Mikołaj i Janek znali się od przedszkola, teraz obaj byli uczniami klasy IV b. Uczyli się bardzo pilnie i czasami rywalizowali ze sobą, ale nadal byli przyjaciółmi. Janek podziwiał kolegę, ponieważ wygrywał prawie wszystkie konkursy organizowane przez szkołę. Tak samo było w przedszkolu. Najładniejsze prace miał Mikołaj: wielkanocny zajączek, puchaty bałwanek i aniołek z cudnymi świecącymi skrzydełkami – każda z tych prac zachwycała nauczycielki. Janek nie zazdrościł przyjacielowi i cieszył się z jego sukcesów.

Pewnego dnia do klasy weszła pani nauczycielka z panem dyrektorem, co wywołało wielkie zamieszanie wśród dzieci. Dyrektor bardzo rzadko wychodził ze swojego gabinetu, więc jego wizyta oznaczała, że coś musiało się wydarzyć. Pani powiedziała, że ma dla nich niespodziankę i oddała głos dyrektorowi.

- Drogie dzieci, dostaliśmy list z Danii, z fabryki klocków Lego w Billund. Szukają pomysłów na nowe zestawy klocków i postanowili zrobić konkurs wśród dzieci na zaprojektowanie nowego zestawu. Jeśli chcielibyście wziąć udział w konkursie, przygotujcie projekty i oddajcie je do mojego gabinetu do przyszłego wtorku. Nagrodą jest wyjazd do Legolandu i wyprodukowanie najciekawszych, zaprojektowanych przez was zestawów.

Dzieci zaczęły piszczeć i krzyczeć z radości, a najbardziej cieszył się Janek, który od dawna marzył o wyjeździe do Legolandu, klocki Lego były jego ulubioną zabawką. Często, kiedy wracał ze szkoły, zamiast odrabiać lekcje, tworzył coraz to ciekawsze budowle, zapominając o pracy domowej. Kiedy usłyszał o konkursie, nie mógł myśleć o niczym innym.

- Phi – prychnął Mikołaj – ja zrobię najlepszy projekt i polecę do Legolandu, bo to ja zawsze wygrywam wszystkie konkursy!

Jankowi zrobiło się smutno, bo na tym konkursie mu zależało, ponieważ jego marzenie mogło się w końcu spełnić. Postanowił postarać się ze wszystkich sił, aby tym razem to on został zwycięzcą. Starał się nie zazdrościć Mikołajowi, ale naprawdę chciał wygrać ten konkurs.

W sobotę, po kilku dniach ciężkiej pracy nad projektem, Janek postanowił odpocząć i odwiedzić swojego kolegę. Był ciekawy jak mu idzie i chciał podzielić się swoim niesamowitym pomysłem na pracę konkursową. Po obiedzie Janek pobiegł do domu Mikołaja, nie mogąc się doczekać, kiedy opowie o nowym świetnym zestawie, który wymyślił. W pokoju Mikołaja Janek z przejęciem opowiadał o klockach jakich użył do budowy modelu, ich kolorach i kształtach. Kiedy skończył, Mikołaj miał bardzo dziwny wyraz twarzy, a na pytanie Janka, co on będzie budował, odpowiedział wymijająco, że to tajemnica. Janek poczuł się nieswojo,

bo przecież przed chwilą on ze szczegółami opowiedział o swoich planach. Wrócił do domu, zastanawiając się, co wymyślił jego przyjaciel.

Nadszedł dzień oddawania prac konkursowych. Janek z emocji nie mógł w nocy spać, przez co rano był niewyspany. W klasie wszyscy mówili tylko o konkursie i o swoich pracach, które zanieśli do gabinetu dyrektora. Nikt nie mógł usiedzieć w ławce, czekając na ogłoszenie wyników konkursu. Nagle do klasy przyszła pani sekretarka i poprosiła, by Janek i Mikołaj przyszli do gabinetu pana dyrektora. Chłopcy spojrzeli na siebie nie rozumiejąc o co chodzi i z niepokojem poszli za panią Marysią do sekretariatu. Pan dyrektor był blady i miał bardzo przejętą minę:

- Przykro mi to mówić, ale wasze prace są identyczne, co do klocka. Nie rozumiem, co się wydarzyło! Czy możecie mi wytłumaczyć, jak to się stało?

Janek, kiedy to usłyszał, był zdziwiony i zaczął płakać, nie rozumiał co się dzieje, spoglądał raz na Mikołaja, raz na dyrektora. Mikołaj zrobił się czerwony jak burak i zaczął się jąkać:

- Bo … ja … proszę pana … Bo ja … TO BYŁ MÓJ POMYSŁ !!! – Mikołaj postanowił nie przyznać się do tego, że ukradł pomysł Janka, bo przecież to on wygrywał wszystkie konkursy a teraz poczuł się zagrożony, bo Janek był ekspertem od klocków Lego. Janek, słysząc co mówi jego przyjaciel, zaniemówił, a potem wybiegł z płaczem na korytarz. Dyrektor spojrzał na Mikołaja surowym wzrokiem i zapytał, czy ma mu coś do powiedzenia. Mikołajowi zrobiło się głupio i postanowił się przyznać do oszustwa, poczuł żal i wstyd. Widok płaczącego Janka wzbudził u chłopca ogromne wyrzuty sumienia. Mikołaj wiedział, że straci wygraną, mimo wszystko postanowił przyznać się do oszustwa. Nie chciał stracić przyjaciela, ponieważ kolega jest ważniejszy od nieuczciwie zdobytej nagrody.

- Mikołaju, doceniam kiedy ktoś potrafi przyznać się do winy i za to dam ci drugą szansę. Pamiętaj warto być przyzwoitym!

Mikołaj od razu poczuł wdzięczność i przeprosił dyrektora i Janka.

- Przepraszam cię, źle się zachowałem. Wiedziałem że jesteś najlepszy w te klocki a ja bałem się, że nie wygram tym razem – Janek roześmiał się słysząc te słowa, poklepał kolegę po plecach i obiecał pomóc mu w przygotowaniu innego projektu.

Konkurs wygrał Janek. Jego projekt tak się spodobał organizatorom konkursu, że zaproponowali chłopcu dodatkową nagrodę – mógł zabrać na wycieczkę do Legolandu dodatkową osobę. A tą osobą był Mikołaj. Janek wybaczył koledze, bo wiedział, że opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto - warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca…